

Sygn. akt VII C 476/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2015 r.

Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P. Wydział VII Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSR Sebastian Przymuszała

Protokolant p.o. staż. I. W.

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2015 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa

(...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.

przeciwko

A. A.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 28.490,48 zł (dwadzieścia osiem tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt złotych czterdzieści osiem groszy) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.842,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2.417,00 tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

/-/ SSR Sebastian Przymuszała

Sygn. akt VII C 476/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 27.01.2015r. (nadany listem poleconym w dniu 30.01.2015r.) powód (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniósł o zasądzenie od pozwanego A. A. kwoty 28.490,48 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu powód wskazał, że łączyła go z pozwanym umowa obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych OC. Pozwany spowodował wypadek w dniu 27.10.2011r., w którym doszło do uszkodzenia innego pojazdu. Pozwany pokrył koszty odszkodowania związane z uszkodzeniem tego ostatniego pojazdu. Obecnie zaś dochodzi roszczenia regresowego od pozwanego, albowiem pozwany w momencie zdarzenia kierował pojazdem bez wymaganych uprawnień – a więc w oparciu o art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 27.02.2015r. Sąd orzekł zgodnie z żądaniem pozwu (VII Nc 449/15).

Pismem z dnia 03.03.2015r. sprzeciw od powyższego wniósł pozwany, zaskarżając wydane orzeczenie w całości i wniósł o oddalenie powództwa. Argumentując swoje stanowisko podniósł zarzut przedawnienia – wskazując, że od dnia 09.11.2011r. pozwany znał jego dane osobowe, a nadto wskazał, że posiadał uprawnienia do kierowania pojazdem

w dniu zdarzenia, albowiem we wczesnych latach 80-tych wyjechał zagranicę, lecz posiadał (...) Pozwolenie na prowadzenie pojazdów samochodowych. By uzyskać takie Pozwolenie – musiał się legitymować polskim prawem jazdy. To więc, że fizycznie nie posiadał blankietu prawa jazdy, nie oznacza, że nie posiadał uprawnienia do poruszania się pojazdem mechanicznym prowadzonym w momencie zdarzenia.

Sąd ustalił co następuje:

W dniu 04 listopada 1981r. Zarząd Główny (...) Związku (...) wydał na rzecz pozwanego A. M. pozwolenie na prowadzenie pojazdów samochodowych nr (...). W dokumencie tym wskazano, że pozwolenie to jest ważne na terytoriach wszystkich umawiających się Państw z wyjątkiem terytorium Państwa, które wydało niniejsze pozwolenie – w ciągu roku od dnia jego wystawienia. Dokument ten obejmował pojazdy kategorii A i B – tj. m.in. motocykle z przyczepą oraz pojazdy samochodowe przeznaczone do transportu osób, posiadające prócz siedzenia dla kierowcy najwyżej 8 miejsc do siedzenia.

(dowód - (...) pozwolenie na prowadzenie pojazdów samochodowych nr (...) z dnia 04.11.1981r. – k. 66-71 w zw. z k. 113)

Pozwany od początku lat 80-tych ubiegłego wieku – przebywał poza granicami kraju – w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. A. A. posiada obecnie prawo jazdy wydane w USA – na nazwisko (...) z okresem ważności 26.12.2012-31.01.2018 wydane przez (...) z N. Jersey.

(dowód – (...) wydane przez przez (...) z N. Jersey – k. 132, zeznania pozwanego A. A. – k. 131-132)

W dniu 27 października 2011r. około godz. 08.00 w miejscowości W., doszło do zderzenia pojazdu kierowanego przez pozwanego A. A. – marki T. o nr rej. (...) z ciągnikiem rolniczym marki Belarus o nr rej. (...), który poruszał się wraz z przyczepą o nr rej. (...)AP. Właścicielem tego ostatniego był (...) Sp. z o.o. z siedzibą we W.. Sprawcą zdarzenia był pozwany, który nieprawidłowo podjął manewr wyprzedzania.

(dowód – zaświadczenie o zdarzeniu drogowym z ORD KPP w T. z dnia 07.11.2011r. – k. 10, notatka informacyjna KPP w T. z dnia 06.12.2011r. – k. 11, (...) zgłoszenia szkody w pojeździe z ubezpieczenia OC z dnia 27.10.2011r. – k. 14-18)

Pozwany A. A. – jako posiadacz pojazdu marki T. o nr rej. (...) zawarł z powodem – (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych związaną z ruchem tego pojazdu (dalej OC) – stwierdzoną polisą o numerze (...), obowiązującą w okresie 09.06.2011r. – 08.06.2012r.

(dowód – potwierdzenie pokrycia ubezpieczeniowego z dnia 09.11.2011r. – k. 12-13, okoliczność bezsporna)

Na skutek doznanych uszkodzeń pojazdu (...) Sp. z o.o. z siedzibą we W., w dniu 09.11.2011r. telefonicznie zgłosiło szkodę u powoda – (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., co do uszkodzonego pojazdu marki Belarus o nr rej. (...).

(dowód - (...) zgłoszenia szkody w pojeździe z ubezpieczenia OC z dnia 27.10.2011r. – k. 14-18)

Po przeprowadzonym postępowaniu likwidacyjnym powód wypłacił (...) Sp. z o.o. z siedzibą we W. tytułem odszkodowania łączną kwotę 28.490,48 zł. – co dokonał decyzjami z dnia 30.01.2012r. i 08.02.2012r.

(dowód – pisma (...) S.A. z siedzibą w W. do (...) Sp. z o.o. z siedzibą we W. z dnia 08.02.2012r. i 30.01.2012r. – k. 25, 26)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych dokumentów prywatnych i urzędowych, których treść ani autentyczność nie była przez strony kwestionowana, a także w oparciu o zeznania pozwanego A. A., które w opisywanym w ustaleniach faktycznych zakresie były wewnętrznie spójne, nadto korelowały z pozostałym materiałem dowodowym. Oczywiście podkreślić należy, że dotyczy to wyłącznie tych ustaleń Sądu, które zamieszczono powyżej, nie oznacza to bowiem, że uwzględnione zostały zeznania pozwanego w pozostałej części – tj. tej, którą Sąd nie uczynił podstawą faktyczną swojego rozstrzygnięcia. Z uwagi jednak na powiązania przyczyn takiego pominięcia części zeznań

z kwestią rozkładu ciężaru dowodu, bliższa ocena dowodów z przesłuchania pozwanego i dowodu z dokumentów - w zakresie między stronami spornym - zostanie poczyniona w dalszej części niniejszego uzasadnienia – dotyczącej rozważań prawnych. Podkreślenia bowiem wymaga, że powyższy stan faktyczny – nie był między stronami sporny, co nie oznacza, że inne okoliczności – a więc te które w tym stanie nie zostały przez Sąd zawarte – nie były przez strony kwestionowane.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo okazało się zasadne i jako takie podlegało uwzględnieniu.

Roszczenie powoda zasadzało się na treści normy wyrażonej w art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz. U. 2013r., poz. 392 z późn. zm.). Zgodnie z brzmieniem tego przepisu - zakładowi ubezpieczeń oraz Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu, w przypadkach określonych w art. 98 ust. 2 pkt 1, przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący:

- 1) wyrządził szkodę umyślnie, w stanie po użyciu alkoholu lub w stanie nietrzeźwości albo po użyciu środków odurzających, substancji psychotropowych lub środków zastępczych w rozumieniu przepisów o przeciwdziałaniu narkomanii;
- 2) wszedł w posiadanie pojazdu wskutek popełnienia przestępstwa;
- 3) nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym, z wyjątkiem przypadków, gdy chodziło o ratowanie życia ludzkiego lub mienia albo o pościg za osobą podjęty bezpośrednio po popełnieniu przez nią przestępstwa;
- 4) zbiegł z miejsca zdarzenia.

Powód upatrywał swojego żądania w tym, że wypłacił poszkodowanemu odszkodowanie, za zdarzenie, którego sprawcą był pozwany, przy czym zdaniem powoda nie posiadał on wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym w rozumieniu powołanego art. 43 ust. 3 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Analiza i ocena zgromadzonego materiału dowodowego prowadziła do wniosku o słuszności roszczenia powoda.

Dochodzenie przez stronę powodową żądania określonego pozwem wymaga – dla uwzględnienia tegoż – by zasadniczo to powód udowodnił istnienie okoliczności warunkujących odpowiedzialność pozwanego – jako dłużnika. Zgodnie bowiem z treścią art. 6 kc ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W doktrynie oraz judykaturze zgodnie przyjmuje się, że istnieją dwa aspekty pojęcia ciężaru dowodu, a mianowicie procesowy dotyczący powinności stron procesu cywilnego w zakresie przedstawiania dowodów potrzebnych dla rozstrzygnięcia sprawy wynikający z treści art. 3 i art. 232 kpc oraz aspekt materialnoprawny dotyczący negatywnych skutków związanych, w myśl przepisów prawa cywilnego, z nieudowodnieniem przez stronę faktów, z których wywodzi ona skutki prawne. Konsekwencją niewykazania przez stronę prawdziwości twierdzeń o faktach sprawy jest tylko to, że twierdzenia takie zasadniczo nie będą mogły leżeć u podstaw sądowego rozstrzygnięcia sprawy. W związku z tym strona, która nie udowodniła przytoczonych twierdzeń, utraci korzyści, jakie uzyskałaby aktywnym i efektywnym działaniem. Strony obowiązane są przedstawiać dowody na potwierdzenie każdego z dokładnie określonych, wymagających udowodnienia faktów, z których wywodzą swoje żądania lub inne skutki prawne. W procesie cywilnym zawsze zachodzi związek między tym, co strona twierdzi, a tym jakie okoliczności faktyczne może i w ostatecznym wyniku musi udowodnić stosownie do zasad funkcjonujących w danym systemie prawa procesowego (por. K. Piasecki „Rozkład ciężaru dowodu w sprawach cywilnych z elementem zagranicznym” Nowe Prawo 1980r. nr 7-8 str.65).

Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy uznać należało, że powód – by uzyskać korzystne dla siebie rozstrzygnięcie – powinien udowodnić, że po pierwsze - łączyła go z pozwanym umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, po wtóre – że w okresie objętym taką umową pojazdem objęty uczestniczył w zdarzeniu skutkującym powstaniem szkody, a po trzecie – że w ramach naprawienia tej szkody, powód – jako zakład ubezpieczeń – wypłacił poszkodowanemu stosowne odszkodowanie. W niniejszej sprawie wszystkie z wymienionych dotąd okoliczności były udowodnione w tym sensie – że pozwany je przyznał, nie kwestionując żadnego z opisanych w pozwie faktów. Potwierdził to zresztą wprost na rozprawie w dniu 18.11.2015r. (k. 154) pełnomocnik pozwanego podając, że nie kwestionuje okoliczności na które miał być przesłuchany świadek Z. M. – tj. okoliczności zdarzenia drogowego z dnia 27.10.2011r., uszkodzenia pojazdu Belarus, osoby winnej spowodowania kolizji, zakresu i rozmiar uszkodzeń tego pojazdu, przebiegu postępowania likwidacyjnego, kwoty i faktu wypłaty odszkodowania (k. 2 w zw. z ak. 154).

Natomiast jedyną sporną kwestią związaną była z ostatnim elementem normy z art. 43 ust. 3 cytowanej ustawy – a mianowicie z tym, czy pozwany w chwili zdarzenia posiadał wymagane uprawnienia do kierowania pojazdem mechanicznym. Powód twierdził, że uprawnień takich pozwany nie posiadał, ten ostatni zaś twierdził, że takowe miał. Sam kształt tych twierdzeń – i konfiguracja podmiotowa stron, powodowały, że to pozwany obowiązany był udowodnić przed Sądem, że uprawnienia takie posiadał. Pozwany bowiem – z godnie z jedną z podstawowych zasad dowodzenia - obowiązany jest wykazać fakt pozytywny, który sam podnosi (Ei incumbit probatio qui dicit, non qui negat - na tym spoczywa ciężar dowodu, kto twierdzi, a nie na tym, kto zaprzecza). Nie można bowiem od powoda oczekiwać by udowodnił to, że pozwany nie posiadał uprawnienia do prowadzenia pojazdów – gdyż jest to okoliczność negatywna (negativa non sunt probanda - nie można dowieść zaprzeczenia). To z kolei oznacza, że pozwany – by odeprzeć roszczenie powoda, wskazującego na odpowiedzialność z art. 43 pkt 3 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych – winien sam udowodnić, że w chwili zdarzenia z dnia 27.10.2011r. legitymował się uprawnieniami do prowadzenia pojazdu, którego ruch wyrządził szkodę. Pozwany jednakże okoliczności tej nie wykazał.

Pozwany wprawdzie nie podnosił w toku procesu okoliczności, iż posiadane przez niego prawo jazdy wydane w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej byłoby takim dowodem, jednakże wskazać trzeba, że z uwagi na fakt, że kraj ten – jak trafnie podniósł powód – nie jest stroną Konwencji o ruchu drogowym, podpisanej w G. dnia 19 września 1949 r. (Dz. U. z 1959 r. Nr 54, poz. 321). Dlatego też wydane przez niego prawo jazdy nie oznacza uprawnień do kierowania pojazdami na terytorium Polski.

Pozwany natomiast powoływał się na fakt tego, że uzyskał w Polsce uprawnienia powyższe - tj. prawo jazdy, przy czym nie wiedział co się z samym drukiem tego dokumentu stało. Sąd zwracał się kilkakrotnie do organów, które mogły mieć w tym zakresie jakąkolwiek wiedzę o wydaniu takich uprawnień i uzyskał od nich odpowiedzi – tj. do:

- Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – Departamentu Ewidencji Państwowych – Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców (pismo z 05.05.2015r. – k. 97);
- Prezydenta Miasta P. – Wydział Komunikacji Urzędu Miasta P. (pismo z dnia 24.04.2015r. – k. 89, pismo z dnia 21.08.2015r. – k. 140),
- (...) Związku (...) – pismo z 17.07.2015r. – k. 122, pismo z 07.08.2015r. – k. 125);
- Zrzeszenia (...) w P. (pismo z dnia 28.09.2015r. – k. 144, pismo z dnia 16.10.2015r. – k. 151).

Żaden jednak z tych podmiotów i organów nie dysponował jakimikolwiek dokumentami wskazującymi na to, by pozwany uzyskał uprawnienia do prowadzenia pojazdów mechanicznych (prawo jazdy). W szczególności Wydział Komunikacji UM P. poinformował, że nie tylko pozwany nie figuruje w rejestrze komputerowym prowadzonym od 01.07.199r., ale też dokonał sprawdzenia lat wcześniejszych – gdy to prowadzono rejestry „papierowe” z lat 1976r. i 1977r. i wcześniej – i również nie odnaleziono zapisu, który by potwierdzał wydanie przez ówczesny urząd prawa jazdy dla pozwanego (k. 140).

Jedynym przeto dokumentem, który mógłby wskazywać na to, że pozwany uprawnienia takie posiadał było przedstawione przezeń (...) pozwolenie na prowadzenie pojazdów samochodowych nr (...) wydane pozwanemu w dniu 04.11.1981r. przez Zarząd Główny (...) Związku (...). Dokument ten pozwany przedstawił w notarialnie poświadczonym odpisie, a nadto w oryginale okazał na rozprawie. Bez wątplenia przeto dokument ten należy uznać za urzędowy. Zgodnie zaś z art. 244. § 1 kpc - dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Niewątpliwie więc dokument ten cechuje nie tylko domniemanie autentyczności, ale też zgodności ze stanem rzeczywistym. Mimo tych domniemań, nie można – w realiach konkretnej sprawy uznać, by z istnienia tego dokumentu można wnioskować, że wykazuje on uprawnienia pozwanego do prowadzenia pojazdów mechanicznych w 2011r. Należy bowiem uwzględnić, że - przepis art. 244 § 1 k.p.c. normuje formalną moc dowodową dokumentu urzędowego i nakazuje traktować jako udowodnioną jedynie jego treść. Materialna zaś moc dowodowa dokumentu urzędowego i jego znaczenie dla wyniku postępowania są przedmiotem oceny według zasad przewidzianych w art. 233 k.p.c. (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 stycznia 2010r., II CSK 372/09, Lex nr 577688). Omawiany dokument został wydany na podstawie ówczesnie obowiązującego § 206 ust. 2 rozporządzenia Ministrów Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lipca 1968r. w sprawie ruchu na drogach publicznych (Dz. U. 1968r., nr 27, poz. 183 z późn. zm.) – zgodnie z którym międzynarodowe prawa jazdy (ust. 1) ważne na okres jednego roku wydają na podstawie ważnych praw jazdy kategorii A, B, C, D lub E właściwe terenowe organy administracji państwowej stopnia powiatowego. W ust. 1 cytowanego artykułu wskazano zaś, że - prawa jazdy kategorii A, B, C, D i E uprawniają do kierowania określonymi w nich pojazdami w ruchu międzynarodowym. Jeżeli jednak władze niektórych państw będą tego wymagały, osoba zamierzająca kierować pojazdem za granicą powinna zaopatrzyć się w międzynarodowe prawo jazdy według wzoru podanego w załączniku 10 do Konwencji o ruchu drogowym, podpisanej w G. dnia 19 września 1949 r. (Dz. U. z 1959 r. Nr 54, poz. 321), lub międzynarodowe prawo jazdy wydane według wzoru i wskazówek zamieszczonych w załącznikach D i E do Konwencji międzynarodowej dotyczącej ruchu samochodowego, podpisanej w P. dnia 24 kwietnia 1926 r. (Dz. U. z 1930 r. Nr 21, poz. 177). Jasno więc z przedstawionego przez pozwanego dokumentu wynika, że na jego podstawie można ustalić, że A. A. miał uprawnienia do kierowania określonej kategorii pojazdów – po pierwsze – w ruchu międzynarodowym (cytowany § 206 ust. 1), po wtóre zaś – przez jeden rok od jego wydania – tj. od 04.11.1981r. – 04.11.1982r. (§ 206 ust. 2). Potwierdza to zresztą urzędowa treść tego dokumentu, gdzie wprost zaznaczono, że „pozwolenie to jest ważne na terytoriach wszystkich umawiających się Państw z wyjątkiem terytorium Państwa, które wydało niniejsze pozwolenie – w ciągu roku od dnia jego wystawienia”. Powyższe wskazuje, że wyłącznie tak – terytorialnie i czasowo ograniczone – uprawnienia do kierowania pojazdami posiadał pozwany. Sąd jednakże nie ma wątpliwości, że z faktu istnienia tego dokumentu nie można wnioskować o dalej idących faktach – tj. posiadania uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych na terytorium Polski w chwili zdarzenia opisanego w pozwie. Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że – z uwagi na omówioną już moc tego dokumentu oraz jego treść – bezsprzecznie nie potwierdza on w sposób urzędowy posiadania takich uprawnień po blisko 30 latach od jego wystawienia. Tym samym jego ocena z punktu widzenia okoliczności spornej w niniejszym procesie mogłaby się zasadzać nie na omówionym domniemaniu formalnym - urzędowym, a jedynie na domniemaniu o charakterze li czysto faktycznym. Domniemanie to przyjęłoby bowiem postać tej treści, że skoro pozwany – by uzyskać międzynarodowe pozwolenie na prowadzenie pojazdów musiał się legitymować takim uprawnieniem o charakterze krajowym, to stąd wnioskować trzeba, że skoro uzyskał pozwolenie międzynarodowe, to miał uprawnienia do prowadzenia pojazdów mechanicznych w 1981r. i nadal je posiada. Takie domniemanie jednakże nie mogło okazać się zasadne. Zważywszy na przedstawione wywody dotyczące zakresu owego pozwolenia międzynarodowego – bez wątplenia w sprawie nie występuje sytuacja domniemania prawnego (art. 234 kpc), zaś twierdzenia pozwanego mogą wskazywać jedynie na potrzebę zastosowania domniemania faktycznego. Zgodnie bowiem z art. 231 kpc - sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne). Orzeczenie sądu może być oparte na domniemaniu faktycznym, o którym mowa w art. 231 k.p.c., tylko wówczas, gdy stanowi ono wniosek, wynikający z logicznie ustalonych faktów stanowiących przesłanki domniemania, najbardziej zbliżony do zasad doświadczenia życiowego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lutego 2015r., I UK 209/14, Lex nr 1678956). Fakt domniemany nie wymaga dowodu, natomiast twierdzenia i dowodzenia wymagają fakty składające się

na podstawę faktyczną domniemania. Domniemanie faktyczne powinno być zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego (tak z kolei Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 lipca 2014r., I CSK 519/13, Lex nr 1537259). Wreszcie też w orzecznictwie wskazuje się, że art. 231 k.p.c. stwarza sądowi możliwość a nie obowiązek posłużenia się domniemaniami faktycznymi. Sąd korzysta z tego uprawnienia z oczywistą ostrożnością, tj. wówczas, gdy na podstawie udowodnionych i "ustalonych" faktów można zgodnie z zasadami logiki i zasadami doświadczenia życiowego wyprowadzić niewątpliwy wniosek o zaistnieniu faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 08 czerwca 1998r., I CKN 719/97, Lex nr 1219541). Przenosząc powyższe wskazania na grunt sprawy niniejszej, Sąd nie miał wątpliwości, że nie można przyjąć – na zasadach konstrukcji domniemania faktycznego – że skoro w 1981r. pozwany uzyskał wspomniane (...) pozwolenie na prowadzenie pojazdów, do również w 2011r. miał takie uprawnienia na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Nie sposób bowiem sformułować takiego wniosku właśnie o rzucone zasady logiki i doświadczenia życiowego. Owszem – uzyskanie takiego międzynarodowego pozwolenia wymagało – przez ubiegającego – posiadania uprawnień do kierowania pojazdami w ruchu krajowym. Stąd jednak można uznać, że takie uprawnienia pozwany miał w 1981r. Upływ jednakże 30 lat – jest okresem tak długim, który biorąc pod uwagę właśnie zasady doświadczenia życiowego – uniemożliwia ustalenie w sposób co najmniej graniczący z pewnością – że takie uprawnienia pozwany nadal posiada. Możliwym bowiem jest, że np. prawo jazdy, którym posłużył się pozwany ubiegając się o pozwolenie międzynarodowe – także było wydane na pewien okres czasu, a przeto jego ważność mogła już upłynąć. Drugą kwestią jest także potencjalna możliwość nieprawidłowego uzyskania owego międzynarodowego pozwolenia. Sama hipotetyczna nawet ewentualność wygenerowania takiego dokumentu pomimo, że osoba nim objęta w ogóle nie miałaby uprawnień do kierowania pojazdami – także pokazuje, że nie można wysnuć logicznego wniosku o posiadaniu takich prawnych możliwości. Sąd oczywiście w żadnym razie nie zarzuca pozwanemu, by to pozwolenie międzynarodowe uzyskał w sposób nielegalny, jednakże możliwość taką należy także brać pod uwagę, oceniając warunki do zastosowania domniemania faktycznego. Przyjęcie twierdzeń pozwanego prowadziłoby do trudnych do zaakceptowania wniosków, że pozwany – legitymując się nieważnym – zgodnie nawet z wewnętrzną treścią dokumentu M. pozwolenia na prowadzenie pojazdów – mógłby każdorazowo na terytorium Polski wykazywać nim uprawnienia do prowadzenia pojazdów tak jak winno to czynić krajowe prawo jazdy. Zważywszy więc na bardzo długi okres czasu – tj. 30 lat, oraz brak ważności międzynarodowego pozwolenia na terytorium Polski w ogóle, zaś poza jej granicami – jedynie do dnia 04.11.1982r. – przekonuje, że na podstawie istnienia tego dokumentu nie sposób zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wysnuć wniosek, że pozwany miał uprawnienia do prowadzenia pojazdów na terytorium kraju także w 2011r. jak i obecnie. Konkluzja ta jest w zupełności usprawiedliwiona również w tym, że żaden z organów, które potencjalnie winny dysponować informacją o tym, że takie uprawnienia zostały pozwanemu nadane – nie przedstawił informacji pozytywnej w tym zakresie, co więcej – organ który mógł takie uprawnienia nadawać – którego następcą jest obecnie Urząd Miasta P. – stwierdził wręcz, że takiego dokumentu ani informacji o nadaniu pozwanemu uprawnień do kierowania pojazdami – po prostu nie ma. Jeszcze raz podkreślić trzeba, że skoro międzynarodowe pozwolenie na prowadzenie pojazdów wystawione w Polsce – zgodnie z powołanym przepisem oraz jego treścią nie było ważne na terytorium Polski, to przyjęcie domniemania faktycznego, tak jak postuluje to strona pozwana prowadziłoby do kuriozalnej sytuacji, gdy to nie tylko dokument taki miałby potwierdzać, że uprawnienia takie osoba nim objęta jednak w kraju posiada, ale co więcej – potwierdzenie to miałoby obowiązywać także po tym, gdy ważność pozwolenia międzynarodowego już dawno ustała. Takie wnioskowanie jest przeto niedopuszczalne w stopniu oczywistym.

Jedynym więc dowodem na to, że pozwany posiadał takie uprawnienia są zeznania jego samego. Zeznania te jednak nie mogły zostać w tym zakresie uwzględnione, gdyż nie cechowały się należyłą mocą dowodową. Co się tyczy bowiem zeznań strony to należy pamiętać, że w zakresie jakim stanowią one źródło wiedzy o faktach – są one dowodem o charakterze jedynie pomocniczym, co wynika z treści art. 299 kpc, w myśl którego jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały nie wyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów zarządzi dowód z przesłuchania stron. Jak wskazuje się w literaturze – ograniczenia płynące z art. 299 kpc są konsekwencją założenia nikłej wartości dowodowej wypowiedzi osoby bezpośrednio zainteresowanej wynikiem postępowania. (T. Ereciński, op. cit., s. 628). Ów stopień wartości dowodowej zeznania strony wynika stąd, że musi być wsparty innymi dowodami. Tych ostatnich – co już wyżej omówiono – jednakże w niniejszej sprawie zabrakło.

Nie okazał się również zasadny zarzut przedawnienia. Jak wskazuje się w orzecznictwie na gruncie cytowanego art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych - roszczenie regresowe zakładu ubezpieczeń pozostaje w związku z zawarciem umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, nie jest jednak stricte "roszczeniem z umowy ubezpieczenia". Termin przedawnienia tego roszczenia winien być ustalany zgodnie z treścią art. 118 k.c. jako termin 3-letni dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne (art. 120 k.c.), czyli z chwilą wypłacenia poszkodowanemu należnego odszkodowania (tak Sąd Rejonowy dla Wrocławia- Krzyków w wyroku z dnia 09 maja 2013r., I C 1220/12, www.orzeczenia.ms.gov.pl).

Zgodnie z art. 118 kc - jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. W myśl zaś art. 120 § 1 kc - bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Z treści zaś owego art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych wynika, że dla zakładu ubezpieczeń roszczenie w nim określone powstaje dopiero w momencie wypłaty odszkodowania, gdyż w przepisie tym mowa o „zwrocie wypłaconego odszkodowania” Wreszcie stosownie do art. 112 kc termin oznaczony w tygodniach, miesiącach lub latach kończy się z upływem dnia, który nazwą lub datą odpowiada początkowemu dniowi terminu.

Według art. 123 § 1 pkt 1 kpc - bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia.

Uwzględniając przeto moment wymagalności roszczenia – tj. najwcześniej dzień 30.01.2012r., gdy to pozwany przyznał odszkodowanie poszkodowanemu, przyjmując należy, że roszczenie powoda przedawniłoby się po upływie 3 lat od wspomnianej daty – tj. 01 lutego 2015r., gdyż sam bieg terminu skończyłby się dopiero o godz. 24.00 w dniu 30.01.2015r. Jednocześnie zaś bieg terminu przedawnienia został przerwany wniesieniem pozwu właśnie w dniu 30 stycznia 2015r. To wskazuje, że zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwanego jako nietrafny – nie mógł wpłynąć na treść rozstrzygnięcia, które musiało przyjąć postać wyroku zasadzającego.

Z tych też przyczyn powództwo okazało się zasadne w całości. Wzmiankować należy, że pozwany nie kwestionował wysokości roszczenia – tj. odszkodowania wypłaconego przez powoda tytułem naprawienia szkody. Mając na uwadze powyższe, w oparciu o powołane przepisy, należało orzec jak w punkcie 1 wyroku. Jednocześnie o żądaniu odsetkowym Sąd orzekł mając na uwadze treść art. 481 § 1 kc, zgodnie z którego treścią jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art.108 § 1 kpc, art. 98 § 1 i 3 kpc kpc, art. 99 kpc. Na koszty procesu po stronie powodowej składały się opłata od pozwu uiszczona przez powoda w łącznej kwocie 1425,00 zł, kwota 2.400 tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (orzeczona na podstawie § 6 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. z dnia 25 lutego 2013 r. Dz. U. z 2013 r., poz. 490), oraz 17 zł opłata skarbową od pełnomocnictwa.

/-/ SSR Sebastian Przymuszała